IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 158)
z dnia 7 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 158)

7 lipca 2023 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju polskich związków sportowych wybranych sportów nieolimpijskich: Polskiego Związku Sportów Motorowych, Aeroklubu Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Czartoryski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Michał Sikora** prezes Polskiego Związku Motorowego wraz ze współpracownikami, **Piotr Czarnecki** sekretarz generalny oraz **Wiktor Wyszywacz** członek zarządu Aeroklubu Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Szczególnie witam pana Michała Sikorę, prezesa Polskiego Związku Motorowego, pana Mariusza Maliszewskiego, dyrektora Biura Sportu i Turystyki Polskiego Związku Motorowego, pana Wiktora Wyszywacza, członka zarządu Aeroklubu Polskiego oraz pana Piotra Czarneckiego, sekretarza generalnego Aeroklubu Polskiego. Witam pana Arkadiusza Czartoryskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, panią Annę Kuder, naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz pana Rafała Brzostka, starszego specjalistę w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dzień dobry.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji przewiduje rozpatrzenie informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju polskich związków sportowych wybranych sportów nieolimpijskich: polskiego związku sportów motorowych i Aeroklubu Polskiego. Czy są uwagi odnośnie do porządku dziennego? Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji przez przedstawiciela polskiego związku sportów motorowych.

Prezes Polskiego Związku Motorowego Michał Sikora:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu i możliwość uczestnictwa w posiedzeniu Komisji i przedstawienia informacji na temat naszej działalności. Drobna poprawka – to Polski Związek Motorowy, nie sportów motorowych, ale wiem, że tak było napisane, bo zauważyłem już w zaproszeniu. Polski Związek Motorowy obejmuje cztery dyscypliny – sport samochodowy, motocyklowy, żużlowy i kartingowy. Nasze cele, oprócz działalności sportowej, to także krzewienie wiedzy motoryzacyjnej, działanie na temat podnoszenia ruchu drogowego, rozwój turystyki motorowej, krajowej, karawaningowej, ochrona zabytków i tradycji motoryzacji, a także ochrona praw i działanie na rzecz zmotoryzowanych.

W ramach tych czterech dyscyplin, którymi się zajmujemy, pierwszą jest sport samochodowy. To, można powiedzieć, sport najważniejszy i najbardziej prestiżowy. Obejmuje siedem konkurencji, w tym oczywiście rajdy samochodowe, rajdy terenowe, wyścigi, wyścigi górskie, ale też nowe konkurencje jak drifting, czy digital motor sport.

Najważniejsze imprezy, które realizujemy w ramach naszej działalności, to przede wszystkim Rajd Polski, który ma już ponad stuletnią tradycję i jest drugim najstarszym rajdem po Rajdzie Monte Carlo, który obecnie ma bazę w Mikołajkach i jest rozgrywany na nawierzchni szutrowej. Dzięki wsparciu Orlenu możemy ten rajd dalej realizować na wysokim poziomie. Obecnie to poziom mistrzostw Europy, ale przez wiele lat mieliśmy rangę mistrzostw świata. Niestety różne okoliczności, w tym finansowe, spowodowały, że obecnie realizujemy to na poziomie mistrzostw Europy, a nie świata. Inne ważne imprezy to chociażby wyścig górski w Limanowej, który jest w randze mistrzostw Europy. To najwyższa ranga, bo nie ma mistrzostw świata w tej konkurencji. Jest też rajd terenowy Baja Poland z bazą w Szczecinie, rozgrywany na poligonie w Drawsku.

Mamy ponad 1200 zawodników licencjonowanych i co roku organizujemy ok. 80 rund mistrzostw Polski i pucharu Polski, oczywiście na etapie centralnym. Jest też wiele mniejszych imprez, które są rozgrywane w poszczególnych województwach. Myślę, że dwie najważniejsze rzeczy, które są przed nami albo częściowo za nami, to rejestracja samochodów sportowych, czyli przeglądy na stacjach kontroli pojazdów. Niestety te samochody są przystosowane do sportu i w pewnym sensie nie odpowiadają homologacji bazowej samochodów. Dzięki Ministerstwu Infrastruktury przez Sejm przeszła część ustawy i jest w drodze do Senatu. Jesteśmy na dobrej drodze. Niestety w związku mieliśmy z tym problem.

Inna sprawa, przed którą stajemy jako wyzwania na przyszłość, to oczywiście pojazdy elektryczne. Jak wiemy, coraz więcej sprzedaje się także samochodów elektrycznych w normalnym ruchu. Sport dla tych samochodów też się odbywa. Mistrzostwa świata w takiej konkurencji jak rallycross odbywają się na samochodach elektrycznych. Oczywiście są wyzwania w związku z zagrożeniami takimi jak zapłon, pożar takiego samochodu, ale są na to specjalne procedury.

Wspomniałem już o digital motor sporcie, czyli przeniesieniu do wirtualnej rzeczywistości sportu rajdowego i wyścigowego, co dzieje się już od kilku lat. Warta wspomnienia, jeśli chodzi o sport samochodowy, jest olimpiada sportów samochodowych i kartingowych, czyli FIA Motorsport Games, która odbywa się co 2 lata. Ostatnio mieliśmy okazję startować we Francji i w zeszłym roku zdobyliśmy dwa brązowe medale: Kuba Przygoński w dryfcie i młodzi ludzie w tzw. karting slalomie.

Jeśli chodzi o sukcesy, co roku nasi zawodnicy przywożą jakieś tytuły. Myślę, że najbardziej utytułowanym zawodnikiem jest Kajetan Kajetanowicz, wspólnie z pilotem Maciejem Szczepaniakiem. Mają na koncie trzy tytuły mistrza Europy, a w zeszłym roku byli drugimi wicemistrzami świata. Wcześniej przywozili tytuły w kategorii WRC2. Warto wspomnieć o młodym zawodniku Igorze Widłaku, który zdobył pierwsze miejsce w kategorii ERC3 w mistrzostwach Europy. Nasi zawodnicy w rajdach terenowych – Michał Małuszyński zajął drugie miejsce w Pucharze Europy w rajdach Baja, a wcześniej utalentowany i znany wszystkim Krzysztof Hołowczyc, którego sukcesy trudno zliczyć.

Sport motocyklowy – tu jest aż dziewięć konkurencji, począwszy od wyścigów, przez rajdy, trial rajdy, enduro, superenduro, hard enduro, supermoto. Jest wiele odmian, pokazuje ich się coraz więcej. Jest zapotrzebowanie na tego typu rozgrywki. W Polsce co roku staramy się organizować zawody na wysokim poziomie, w randze mistrzostw Europy i świata – w jednym roku więcej, w innym mniej, ale warto podkreślić, że praktycznie co roku w Gdańsku odbywają się mistrzostwa Europy, także dla młodych zawodników, powyżej 8. roku życia. Mieliśmy w zeszłym roku mistrzostwa Europy kobiet, a w tym roku mistrzostwa Europy w czterokołowcach, czyli tzw. quadach, a także w mało w Polsce znanej dyscyplinie sidecarów. Co roku na naszych arenach, czy to w Krakowie, czy w Łodzi, a ostatnio w Gliwicach, odbywają się zawody mistrzostw świata w superenduro. To dyscyplina może mało znana, ale mamy pięciokrotnego mistrza świata w tej konkurencji – Tadeusza Błażusiaka. Ten zawodnik jest może nawet bardziej znany za granicą niż w Polsce.

Jeśli chodzi o sport motocyklowy, to jest prawie 1700 licencjonowanych zawodników na poziomie mistrzostw Polski i pucharu Polski i około 100 rund co roku mistrzostw Polski i pucharu Polski organizowanych w naszym kraju, oczywiście bez tych rund niższej rangi. Ostatnie sukcesy to chociażby Dominik Olszowy, który zdobył puchar świata supe-

renduro juniorów, idzie w ślady i jest też szkolony przez Tadeusza Błażusiaka. Zawodników mamy co roku na podium, jeśli chodzi o mistrzostwa Europy eunduro, a także mamy dość dobrego zawodnika – Miłosza Żyznowskiego, który najpierw był trzeci w mistrzostwach Europy młodzików, w zeszłym roku zdobył puchar Europy juniorów, a w tym roku już walczy w kategorii seniorskiej.

Sport kartingowy to taki przedsionek, przedszkole, jeśli chodzi o sporty motorowe, w szczególności sport samochodowy. Myślę, że warty podkreślenia jest ten element wychowania motoryzacyjnego i politechnizacji młodzieży. Ci młodzi zawodnicy, począwszy od 7. roku życia, mają w ten sposób czas do zapoznania się z funkcjonowaniem takiego pojazdu, jak kart, który może nie jest zbliżony do samochodu, ale podstawowe zasady funkcjonowania tego pojazdu są podobne. Mają też możliwość pomocy – popularni są obecnie również mechanicy w tym sporcie. Już nie tylko ojciec wykonuje pracę z dzieckiem, ale powstały profesjonalne teamy i ten sport mocno się profesjonalizuje, przez co niestety kosztowo wygląda to nieciekawie. Organizujemy w ciągu roku 17 rund mistrzostw Polski i pucharu Polski, w tym są trzy rundy Kartingowych Mistrzostw Polski oraz mamy dwa puchary: Puchar Rocka i Puchar Rotaxa. Mamy dwie profesjonalne firmy, które się tym zajmują. Dużo dzieciaków, średnio około 100 zawodników na rundzie. Można się pochwalić, że mamy 137 licencji zawodniczych z zeszłego roku i myślę, że ten sport coraz lepiej się rozwija.

Jeśli chodzi o sukcesy w sporcie kartingowym, warto podkreślić, że po latach przerwy, jeśli chodzi o obecność polskich zawodników na arenach mistrzostw Europy i świata, po Robercie Kubicy, który był znanym i bardzo cenionym zawodnikiem, udało się w ostatnich latach naszym zawodnikom przebić do stałej czołówki. Mamy chociażby Janka Przyrowskiego, który jest drugim wicemistrzem świata i wicemistrzem Europy. Iwo Beszterda był czwarty w tzw. akademii. To przyszłościowa kategoria dla młodych zawodników. Rok wcześniej Maciej Gładysz wygrał tę kategorię. Wspomniani brązowi medaliści Motorsport Games – Emilia Rotko i Karol Król. Co warto podkreślić, po Włochach jesteśmy drugą najliczniejszą nacją, która pojawia się na europejskich torach kartingowych.

Ostatnia konkurencja – sport żużlowy. Myślę, że jest państwu najlepiej znany. Jest obecnie bardzo popularny. Mamy najlepszą ligę świata, mocnych zawodników, z trzykrotnym mistrzem świata Bartoszem Zmarzlikiem na czele. Organizujemy też bardzo dużo imprez w Polsce, na czele z Grand Prix na Stadionie Narodowym od 2015 r. Pamiętam, gdy stawałem przed Wysoką Komisją w 2015 r. po problemach. To był nasz debiut, ale pogoda wtedy mocno pokrzyżowała nam plany, mimo iż Stadion Narodowy, jak wiemy, ma dach. W dniu 18 kwietnia 2015 r. było bardzo zimno i tor, który był zbudowany specjalnie na tę okazję, niestety nie związał się tak, jak powinien, i te zawody zostały w pewnym momencie przerwane. Było dość duże poruszenie w środowisku i nie tylko. Miałem okazję stawać przed Wysoką Komisją i informować o przebiegu tamtej imprezy.

Od tamtego momentu wszystko było w najlepszym porządku. Mieliśmy 2 lata przerwy w związku z pandemią, ale wróciliśmy i zawody były znakomite. Odbyły się w tym roku 13 maja na Stadionie Narodowym. Polak jeszcze nie wygrał GP, więc cały czas czekamy na ten ważny fakt. Organizujemy GP oczywiście w przyszłym roku. Warto podkreślić, że oprócz Grand Prix na Stadionie Narodowym mieliśmy jeszcze trzy rundy – we Wrocławiu, Toruniu i Gorzowie Wielkopolskim. W tym roku mamy puchar świata, czyli drużynowe mistrzostwa świata we Wrocławiu pod koniec lipca. Liczymy oczywiście na dobre wyniki naszych zawodników kadry i tytuł. Organizujemy także w Polsce co roku co najmniej dwie rundy Speedway Euro Championship, czyli mistrzostw Europy na żużlu. Zmieniliśmy formułę mistrzostw Polski. Do tej pory były to jednodniowe zawody, a obecnie jest to już cykl trzech rund.

Oprócz tego organizujemy wiele innych imprez, także dla młodych zawodników. Można powiedzieć, że jest około 280 imprez żużlowych w sezonie, a także rund mistrzostw Polski i nagród Polskiego Związku Motorowego. Jest prawie 270 zawodników licencjonowanych. Niestety jest to sport dość elitarny i trudno znaleźć zawodników, którzy chcieliby się szkolić i temu poświęcić, bo na etapie startów w ligach to już zawód, pełen profe-

sjonalizm. Odnosimy wiele sukcesów. Wspomniany Bartosz Zmarzlik jest aktualnym mistrzem świata, w sumie trzykrotnym, po Jerzym Szczakielu, który w 1973 r. zdobył ten tytuł. Później przez wiele lat próbował zdobyć go Tomasz Gollob i w końcu w 2010 r. osiągnął ten sukces. Obecnie mamy naprawdę zawodnika na najwyższym światowym poziomie. Co roku przywozimy tytuły w juniorach, indywidualnie tym razem Mateusz Cierniak – pasmo sukcesów od 10 lat, ten Polak jest co roku mistrzem świata juniorów. Drużynowe mistrzostwa juniorów to nasza specjalność. W reaktywowanych drużynowych mistrzostwach Europy nie ma silnych na naszych zawodników.

Przewidywane kierunki rozwoju dla wszystkich dyscyplin – dla nas ważna jest infrastruktura. Jeśli chodzi o sport samochodowy i kartingowy, mamy tylko jeden duży tor wyścigowy, w Poznaniu. Nie dość, że ma on problemy z własnością gruntu, to również ma problemy z głośnością. Gdy tor w Poznaniu był budowany koło lotniska Ławica, nie było tam nic, tylko łąki. Obecnie dookoła jest coraz więcej budynków i zabudowań. Przeźmierowo się mocno rozbudowało i niestety są problemy z tzw. głośnością. Jak wiemy, sporty motorowe generują hałas. Niestety jest to problem, który w Polsce się rozpoczyna, a na świecie jest już zaawansowany. Producenci i federacje światowe myślą, jak ten hałas redukować, ale nie jest to takie oczywiste, proste i szybkie w realizacji. Inna sprawa to wspieranie inwestycji, które powstają, chociażby tej w Biłgoraju, czyli dawnego toru kartingowego, który już niestety był dość mocno zniszczony. Zapadła decyzja o rozbudowie tego toru i jego modernizacji i mamy nadzieję, że będzie kolejny tor, na którym będzie można rozgrywać zawody rangi mistrzostw Polski, a może nawet wyższej. Jest też plan budowy toru w Lesznie, ale jest to w fazie projektów i planów. W Szczecinie rozmawiamy z samorządem o przeniesieniu dawnego toru, który nie ma już homologacji i nie nadaje się do zawodów sportowych. Chcemy przenieść go do nowej lokalizacji i wybudować nowy tor.

Inna sprawa to nasze dwie imprezy koronne. Rajd Polski ma ogromne tradycje, od 1923 r. Organizacja wymaga wielkiego wysiłku. Zwykle wszystkie imprezy organizują kluby, a ten rajd, tak samo jak Speedway Grand Prix na Stadionie Narodowym organizujemy bezpośrednio jako PZM, oczywiście z pomocą naszych działaczy, specjalistów i klubów z całej Polski. Oczywiście, jeśli chodzi o rajd, mamy marzenie o powrocie do mistrzostw świata WRC. Jest to na pewno bardzo wysoki koszt, jeśli chodzi o opłaty promotorskie – tzw. kalendarzowe. Druga sprawa to utrzymanie Speedway Grand Prix na Stadionie Narodowym na odpowiednim poziomie. Myślę, że to akurat dość w miarę łatwe i oczywiste, ale dla nas to bardzo prestiżowa impreza. Wiemy dobrze, że w Warszawie żużla nie ma, mimo iż przez lata był. Obecnie nie ma miejsca, gdzie można by ten sport uprawiać. Staramy się i szukamy nowych miejsc i tras, jeśli chodzi o użytkowanie motocykli i quadów. Wiemy, że w Lasach Państwowych nie wolno używać takich pojazdów, bo to zakłócenie środowiska. Szukamy specjalnych stref, łąk, współpracujemy z poligonami i czasami udaje się takie miejsca znaleźć, ale nie jest to łatwe.

Ostatni, najważniejszy postulat, to wspieranie właścicieli obiektów sportowych napotykających problemy z normami hałasu, o czym wspominałem.

To wszystko z mojej strony. Jeśli są jakieś pytania, oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za tę informację. Myślę, że do pytań przejdziemy w dalszej części.

Teraz chciałabym prosić o przedstawienie informacji przedstawiciela Aeroklubu Polskiego.

Członek zarządu Aeroklubu Polskiego Wiktor Wyszywacz:

Wiktor Wyszywacz, Aeroklub Polski.

Zaraz rozwiążemy problemy techniczne. Polski Związek Motorowy pomógł Aeroklubowi Polskiemu i już mamy nasze slajdy. Proszę państwa, chciałem podziękować serdecznie za zaproszenie Aeroklubu na obrady Komisji. Moje pierwsze pytanie: Jakim czasem dysponujemy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Myślę, że 10 minut to tak spokojnie.

Członek zarządu AP Wiktor Wyszywacz:

Dziesięć minut to bardzo krótki czas, ale postaram się w nim zmieścić.

Kim jesteśmy? Najkrótsza odpowiedź – jesteśmy pilotami. Co robimy i jaka jest nasza bieżąca działalność? Latamy. To jest nasza pasja. Ponieważ obraz mówi więcej niż 1000 słów, proszę zobaczyć, co naprawdę robimy.

Dodam do tego uzupełniająco, że nie wszyscy potrafimy robić rzeczy, które zostały tu pokazane. Nie robimy może tego doskonale, ale pracujemy, aby być lepsi w tych wszystkich konkurencjach. Struktura Aeroklubu jest bardzo prosta – około 10 tys. pasjonatów lotnictwa, 96 instytucji – członków AP, w których są zrzeszeni w tych instytucjach. W ramach AP pracuje dziewięć komisji, które zajmują się konkretnymi dyscyplinami. Sekretarz generalny i biuro Aeroklubu administrują i zarządzają tym wszystkim w sensie obsługi tych 10 tys. osób. Jest też zarząd AP. Sekretarz i biuro – w kolorze żółtym są wyróżnione osoby zatrudnione, a wszystkie pozostałe funkcje i działania są prowadzone społecznie.

Sport – mamy 12 dyscyplin lotniczych, jako że zwykle kojarzymy aeroklub z samolotami i szybowcami, ale nie tylko. Bardzo wielu sportowców działa w akrobacji szybowcowej, samolotowej, ale również sporcie balonowym i sterowcowym, sporcie mikrolotowym klasycznym, motoparolotniowym, paralotniowym, lotniowym, oczywiście też samoloty, spadochrony, sport szybowcowy, śmigłowcowy i bardzo istotny sport modelarski. Mówiąc, że jesteśmy pilotami, trzeba powiedzieć, że jesteśmy pilotami statków powietrznych załogowych i bezzałogowych – mówię tu o modelarstwie i ostatnio popularnych dronach.

Działania komplementarne polegają na tym, że dział szkolenia AP przygotowuje i opracowuje dokumentację, która jest niezbędna do prowadzenia działalności sportowej, również rekreacyjnej, z której skorzystały 73 organizacje szkoleniowe. Aeroklub przeprowadza również szkolenia metodyczno-zawodowe dla osób, które pełnią funkcje w aeroklubach regionalnych i innych klubach i stowarzyszeniach lotniczych związanych z ta tematyką. Zarząd AP nadzoruje poza tym Centralną Szkołę Szybowcową w Lesznie, Górską Szkołę Szybowcową „Żar”, Główny Ośrodek Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu oraz spółkę Aeropartner, która jest spółką córką AP. Skąd te potrzeby? Szkoły szybowcowe wiadomo, a GOBLL i badania lotniczo-lekarskie są niezbędne, aby jakikolwiek pilot mógł oderwać się od ziemi. Spółka Aeropartner wynika z bardzo prostej konieczności. Aeroklubów regionalnych jest około 60 i mają swoje lotniska. Aby zarządzać lotniskami, trzeba posiadać odpowiednią wiedzę i kwalifikacje. To zagadnienie dość trudne i złożone. Trzeba do tego wyspecjalizowanego personelu. Spółka Aeropartner została powołana w tym celu, aby te wszystkie sprawy rozwiązywać. Lotnisk aeroklubowych jest około 30. To zagadnienie, które utrudnia nam życie i musimy spełniać wszystkie wymogi związane z utrzymaniem lotnisk.

Sport w liczbach wygląda następująco. W 2022 r. mieliśmy 390 sportowców w kadrze narodowej. Odbyło się 37 treningów i konsultacji krajowych i jeden trening zagraniczny, 44 zawody krajowe, 12 wyjazdów kadry narodowej na zawody zagraniczne i zawody mistrzowskie, czyli mistrzostwa świata, Europy i światowe igrzyska sportów nieolimpijskich The World Games w sporcie spadochronowym i dronowym. To dość istotne elementy i ważne mistrzostwa, bo tam budujemy wizerunek Polski na arenie międzynarodowej. W tych zawodach brało udział łącznie 389 zawodników kadry narodowej i 268 osób współpracujących i towarzyszących. Dodatkowo 21 zawodnikom wypłacono stypendium sportowe.

Przechodzę do medali. Są one tym wyróżnikiem, który wskazuje, jak związek sportowy działa – czy efektywnie zarządza pieniędzmi, które dostaje od ministra sportu, czy też nie. Jak to wygląda u nas? W 2022 r. zdobyliśmy 93 medale na mistrzostwach świata, Europy i w pucharach świata, 33 złote, 35 srebrnych i 25 brązowych. Z The World Games mamy jeden medal srebrny, z mistrzostw świata – 35 medali, indywidualnie – 25, drużynowo – 10, z mistrzostw Europy – 47 medali i z pucharów świata – 10 medali indywidualnie. Może wspomnę o jednym – trudno znaleźć wskaźnik, który mówiłby, w jaki sposób środki, które są desygnowane Aeroklubowi przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, są wykorzystywane. Spróbuję państwu to przedstawić w ten sposób – jeśli dostajemy 3,5 mln zł dotacji na kadrę narodową na sport dla prawie 400 zawodników,

to rodzi się czysto ekonomiczne pytanie – trzeba zainwestować środki, aby wygenerować Mazurek Dąbrowskiego. U nas to jest na poziomie 37 tys. zł. Sami mogą państwo ocenić, czy to dobry, czy zły wynik.

Plany na przyszłość – na rok 2023 i 2024. Chcemy utrzymać taki sam, wysoki poziom sukcesów sportowych. W tym roku mamy 348 zawodników kadry narodowej, którzy biorą udział w mistrzostwach Polski, pucharach Polski i wszystkich zawodach zagranicznych – mistrzostwach Europy i świata. Specjalności – podkreślam różnorodność tych działań oraz miejsca, w których one się odbywają. Szybowce – mistrzostwa świata kobiet, Hiszpania. Mistrzostwa Europy, ale robione w Lesznie. Mistrzostwa świata juniorów, wyścigi szybowcowe we Włoszech i w 2024 r. mistrzostwa świata w Australii i Stanach Zjednoczonych. Chcę dodać, aby brać udział w takich mistrzostwach, trzeba kontenerem wysłać szybowce do Stanów lub Australii. To są ogromne koszty. Nie mówię już o przelotach, bo wiadomo, że ci sportowcy nie polecą szybowcami.

Śmigłowcowa kadra narodowa – udział w zawodach w Niemczech. Akrobacja samolotowa – mistrzostwa świata w Stanach Zjednoczonych, mistrzostwa Europy we Włoszech. Akrobacja szybowcowa – mistrzostwa świata w Toruniu, które organizujemy my. Sport balonowy – mistrzostwa świata w Grudziądzu oraz udział polskich załóg – dwie lub trzy w Gordon Bennett Cup. Jest to najbardziej prestiżowa konkurencja na świecie, jeśli chodzi o sporty balonowe. W 2024 r. odbędą się mikroloty. Mistrzostwa świata paralotniowe w slalomie odbędą się w Katarze i bierzemy w nich udział. Mistrzostwa świata w mikrolotach, ultralightach i wiatrakowcach będą w Wielkiej Brytanii. Spadochroniastwo – mistrzostwa Europy w wingsuiting speed w Czechach, mistrzostwa Europy w formacjach w Norwegii, w celności lądowania we Włoszech.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o stosunkowo nowych dyscyplinach, które mogą nie być wszystkim państwu znane. W dolnym prawym rogu mogą państwo zobaczyć zdjęcie wingsuitingu. Są tam dwa prostokąty – różowy i żółty. To odpowiednie kombinezony, które mają duże powierzchnie nośne i można tworzyć na nich odpowiednią siłę nośną i w związku z powyższym można wykonywać ewolucje w powietrzu, a nie tylko poddawać się sile grawitacji.

Modelarstwo – udział w mistrzostwach w Rumunii, Francji, Bułgarii w wielu krajach, głównie Europy, ale też świata. Jeśli chodzi o modelarstwo, dyscyplin jest około 40, więc nie będę ich przybliżał, bo musielibyśmy spędzić tu znacznie więcej czasu.

Projekty długofalowe – przede wszystkim, aby wygrywać zawody, być mistrzami świata, Europy, pucharu świata, trzeba mieć odpowiedni sprzęt. Konkurencja, która jest w wielu przypadkach bogatsza od nas, dysponuje najnowszymi samolotami i szybowcami. Musimy starać się im przynajmniej dorównać. To kosztuje. Szybowiec wyczynowy to minimum 1 mln zł. Pamiętajmy, że z tych środków, które otrzymujemy z MSiT, musimy te pieniądze tak sensownie rozdzielać i użytkować, aby móc zakupić ten sprzęt, wyposażyć sportowców, wysłać ich, opłacić wiele rzeczy. Dodam przy okazji, że praktycznie niemal połowa kosztów, które są związane ze zdobywaniem tych medali, to koszty, które pokrywają sportowcy z własnego portfela. Zakup samolotów, szybowców, sprzętu sportowego, w modelarstwie będzie kosztował znacznie mniej, ale samoloty i szybowce to ogromne pieniądze. Prowadzimy starania o wprowadzenie najbardziej fascynujących i widowiskowych sportów lotniczych do grona dyscyplin olimpijskich. Czujemy się troszkę niedocenieni. Wiele dyscyplin lotniczych jest tak atrakcyjnych, że mogłyby być spokojnie włączone do sportów olimpijskich, budując pozytywne wartości. Dotychczas się to nie udało, ale mamy nadzieję, że w przyszłości tak będzie i liczymy na wsparcie wszystkich, którzy uważają podobnie jak my.

Zwiększenie społecznego oddziaływania przez rozbudowanie nauczania i kształcenia dzieci i młodzieży. Pamiętajmy o tym, że sporty lotnicze to współpraca, odpowiedzialność i wiele elementów edukacyjnych, które staramy się krzewić, szczególnie w przypadku młodych ludzi, dzieci i młodzieży. Modelarnie są takim przedszkolem lotniczym. Zwykle kariera w lotnictwie zaczyna się właśnie od modelarni, potem jest zazwyczaj szybownictwo lub inne sporty samolotowe, a w dorosłym życiu albo jest to służba w lotnictwie w wojsku, albo w lotnictwie cywilnym. Jesteśmy zapleczem, które pozwala na utrzymanie wysokiego poziomu polskiego lotnictwa w ogóle, również sportowego.

Następnym projektem długofalowym jest doskonalenie w zarządzaniu i rozwijaniu sportów lotniczych, promowanie i wspieranie nowych dyscyplin sportowych. Drony, które od kilku lat pojawiły się, jako nowa konkurencja w modelarstwie, czy też windsuiting są źródłem naszych niemałych sukcesów.

Ponieważ 10 minut się kończy, przechodzę do podsumowania. Bieżącą działalność i te długofalowe zamierzenia Aeroklub Polski będzie mógł dobrze realizować przy spełnieniu określonych uwarunkowań. Chodzi o racjonalne otoczenie polityczno-prawne. O czym mówię? O ustawie o sporcie, ustawie – Prawo lotnicze, ustawie o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, o podatkach i opłatach lokalnych. To cały szereg spraw, które pozornie są odległe, ale rzutują w istotny sposób na nasze działania.

Pamiętajmy jeszcze o jednej rzeczy. W porównaniu ze wszystkimi związkami sportowymi mamy przynajmniej o 33% więcej problemów dlatego, że tamte związki działają w dwóch wymiarach, my działamy w trzech. Urząd Lotnictwa Cywilnego i Polska Agencja Żeglugi Powietrznej wymagają spełnienia tych wszystkich obowiązków, abyśmy mogli funkcjonować. Przy efektywnej współpracy w swoich środowiskach samorządy i władze lokalne są bardzo istotnym elementem. Często partykularne interesy poszczególnych działaczy lokalnych biorą górę nad długofalowym rozwojem i wartościami społecznymi. Jako przykład podam prostą rzecz – dla niektórych sprzedaż lotniska jest znacznie ważniejsza, bo to doraźna korzyść, w porównaniu z tym, że AP działa już 100 lat i wykształcił całe pokolenia świetnych lotników. Niezbędne jest wsparcie finansowe.

Jaki jest sprzęt i ile kosztuje, państwu już zasygnalizowałem. Chciałbym zrobić takie małe porównanie. AP jest rodzajem wehikułu, który wiezie wielu młodych ludzi od dziecka, do życia dorosłego. Jesteśmy takim wehikułem. Aby ten wehikuł można było porównać do samolotu, bo to jest nam najbliższe, jeśli ten samolot nie będzie miał paliwa, to nie poleci albo będzie latał na mniejsze dystanse. Finansowanie jest zupełnie podstawowym warunkiem, abyśmy mogli normalnie funkcjonować.

Jeżeli przekonałem państwa do naszych uwarunkowań, w których możemy funkcjonować, myślę, że będziemy mogli spokojnie myśleć o następnych 100 latach funkcjonowania Aeroklubu Polskiego. Dziękuję bardzo za uwagę. Proszę o pytania, jeżeli są.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję.

Poproszę pana ministra Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie informacji ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję panom za bardzo ciekawe nakreślenie sytuacji państwa związków. Szanowni państwo, MSiT w obrębie sportu wyczynowego realizuje oczywiście również programy skierowane do polskich związków sportowych z obszarów, które są przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Mamy tu „Program wspierania sportów nieolimpijskich poprzez dofinansowanie przygotowania i udziału zawodników we współzawodnictwie międzynarodowym" i „Wspieranie promocji sportu poprzez dofinansowanie imprez mistrzowskich organizowanych w Polsce". W latach 2019–2023 w ramach programów minister sportu i turystyki wsparł Aeroklub Polski kwotą 18 mln zł, a Polski Związek Motorowy – kwotą blisko 10 mln zł. Wysokość nakładów na poszczególne programy i związki w kolejnych latach, a także sposób ich wydatkowania zostały państwu szczegółowo przedstawione w materiale z listopada 2022 r. Chciałbym podkreślić, że członkowie kadr narodowych PZM i AP odnoszą liczne sukcesy w międzynarodowych imprezach w różnych kategoriach wiekowych.

Panowie o tym mówili, ale warto jeszcze raz to podkreślić i pogratulować działaczom, trenerom i zawodnikom. Reprezentanci Polski w sportach lotniczych zdobyli w latach 2019–2022 aż 179 medali w mistrzostwach świata i Europy, a przedstawiciele sportów motorowych zdobyli 80 medali. Należy podkreślić, że w tych dwóch dyscyplinach sportu również inne wyczyny są niezwykle popularne na świecie, nie tylko stricte medale zdobywane na kwalifikowanych mistrzostwach, ale wyjątkowo, jeśli chodzi o sporty motorowe, ze względu na ich widowiskowość i spektakularne wydarzenia, też w tych niemedalowych wydarzeniach polscy sportowcy odnoszą ogromne sukcesy. Warto przypomnieć,

że w tym roku chociażby Łukasz Czepiela wylądował na dachu wieżowca, który miał wysokość 56 m, w Emiratach Arabskich, co skupiło uwagę milionów ludzi na całym świecie, jako niesamowity wyczyn.

Pragnę też przypomnieć, iż zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie to polskie związki sportowe mają wyłączne prawo do powołania kadry narodowej oraz przygotowania jej do mistrzostw świata i Europy. Minister sportu i turystyki jedynie je wspomaga, udzielając dotacji. Jeśli mówimy o dotacjach, pan prezes PZM wspomniał o wsparciu sponsorskim, o czym za chwileczkę powiem, bo w tym sporcie jest to absolutnie kluczowe, a dzieją się ciekawe rzeczy. Warto wspomnieć, że w 2019 r., jeśli chodzi o PZM, wsparliśmy 76. Rajd Polski kwotą 320 tys. zł, mistrzostwa świata na żużlu kwotą 300 tys. zł. W 2022 r., jeśli chodzi o żużel, w GP było wsparcie rzędu 700 tys. zł, a rajd samochodowy wsparliśmy kwotą 450 tys. zł. To daje kwotę 1,15 mln zł. W tym roku Rajd Polski jest już wsparty kwotą 540 tys. zł, a żużel speedway kwotą 840 tys. zł, co daje kwotę 1,38 mln zł. Dlaczego o tym mówię? Może to nie są wielkie kwoty wobec tego, co powiedzieli panowie, ale bardzo szybki wzrost, z 600 tys. zł do 1,8 mln zł w ciągu 3 lat to jednak jest jakiś wzrost.

Szanowni państwo, chciałbym, aby na Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nareszcie z ust ministra, sekretarza stanu padło jedno sformułowanie. To sprawa kuriozalna, jeśli chodzi o sponsoring w Polsce. Panowie o tym powiedzieli i nawet te wydarzenia mają nazwę jako mistrzostwa Orlen w tytule imprez rangi mistrzowskiej. Proszę państwa, Grupa Orlen w Polsce wspiera 11 związków sportowych. Nie będę ich wymieniał, ale to praktycznie wszystkie najważniejsze, jak lekka atletyka, koszykówka, ale również sporty motorowe, 70 klubów sportowych i tysiące sportowców, 11 związków sportowych. Proszę państwa, te sukcesy w lekkoatletyce i innych zespołach nie byłyby możliwe, podobnie w PZM, bez wsparcia Orlenu. Mówię o tym dlatego, że trzeba mieć świadomość, na czym opiera się polski sport. Są to decyzje polskiego parlamentu, państwa posłów i wsparcia państwa decyzjami, poprzez MSiT oraz sponsoring. Nie oszukujmy się, ten sponsoring jest oparty na spółkach Skarbu Państwa. Oczywiście koncerny światowe od czasu do czasu pojawiają się w tych reklamach, ale generalnie jest to Orlen.

Mówię o tym dlatego, że kuriozalna jest akcja ogłoszona przez posła Koalicji Obywatelskiej „Nie tankuję na Orlenie", która została przez wielu polityków opozycji podchwycona. Jest to bardzo przykre, bo wielu sportowców całą swoją karierę temu zawdzięcza. Rozmawiałem z wieloma sportowcami. Przyjechali do mnie np. mistrzowie świata koszykówki 4x4. Mówili: „proszę pana, mamy na piersiach Orlen". Mówię o tym, bo pan o tym wspomniał, a to nigdy nie wybrzmiało. Jak widzimy, akcja „Nie tankuję na Orlenie" jest kuriozalna. Niestety podchwycili to inni politycy opozycji, np. pan Śmiszek na stacji Shell, chwaląc się, że nie na Orlenie, ale na Shell, pan Leszek Miller na stacji BP, chwaląc się, że na BP, a nie na Orlenie. Trzeba powiedzieć, że na świecie są to sytuacje absolutnie niespotykane.

Kończąc, chciałbym podziękować nieobecnym tu – pewnie tego nigdy nie usłyszą i się tego nie dowiedzą – pracownikom działu sponsoringu PKN Orlen, że takie wsparcie polski sport otrzymuje. Nie byłyby możliwe te sukcesy bez pracy Sejmu, parlamentu, trenerów, zawodników, wielu samorządów, ale oczywiście również bez wsparcia spółek Skarbu Państwa. Gdziekolwiek na świecie by się to wydarzyło, to byłby ogromny skandal, a u nas to się rozpowszechniło w Internecie jako coś chwalebnego, bo ktoś jest znanym europosłem i dumnie staje na innej stacji, chwaląc się, że uczestniczy w akcji „Nie tankuję na Orlenie". Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo za informację, panie ministrze, i dziękuję związkom za przygotowane prezentacje.

Otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności oddam głos wiceprzewodniczącemu, panu Tadeuszowi Tomaszewskiemu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni panowie prezesi, przedstawiciele związków, po pierwsze, chciałbym złożyć słowa uznania i gratulacje za waszą działal-

ność na rzecz promocji Polski na arenie międzynarodowej przez wasze wyniki sportowe, również dla działaczy, którzy tworzą wasze związki, trenerów, zawodników, wolontariuszy, o których mowa m.in. w informacji pzs, że prawie 100 tys. wolontariuszy i sympatyków uczestniczy w działaniach prowadzonych przez związek. To jest olbrzymia tradycja i elementy związane nie tylko ze sportem profesjonalnym, ale też wychowaniem patriotycznym, politechnizacją młodzieży. Można powiedzieć, że głównym partnerem, jeśli chodzi o sport, jest MSiT, ale w działaniu, które decyduje o waszych sukcesach i infrastrukturze bardzo ważną rolę odgrywają samorządy i inne instytucje rządowe, o których tu była mowa.

Chciałbym skupić się na elementach, które są związane z barierami związanymi z funkcjonowaniem związków. Każdy związek sportowy ma swoją strategię rozwoju sportu, którą realizuje. Chciałem o to zapytać. Ministerstwo zaleciło funkcjonowanie w związkach sportowych kodeksu dobrych praktyk. Jak to jest realizowane w państwa związkach sportowych?

Po drugie, związki które mają takie osiągnięcia na arenie międzynarodowej, zapewne mają swoich przedstawicieli we władzach europejskich i światowych. Jak to wygląda w obu związkach sportowych, jeśli chodzi o reprezentację waszych związków na arenie międzynarodowej? Trzecia jest kwestia barier formalnoprawnych, w szczególności jeśli chodzi o problem hałasu zasygnalizowany przez PZM w kontekście funkcjonowania toru w Poznaniu. Jeśli chodzi o inwestycje związane z rozwojem sportu, chciałem zapytać ministerstwo czy związki otrzymują środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na obiekty sportowe. Jeśli nie związek, bo nie musi być bezpośrednio inwestorem, to np. jest tu mowa o torze, który realizowany jest w Biłgoraju, wsparcie dla tej inwestycji. Czy te obiekty, jak tory kartingowe, są wspierane przez FRFK? Moim zdaniem nie ma formalnych przeszkód, aby można było z tego czerpać. To prawda, że w pierwszej kolejności środki inwestycyjne są przeznaczane na zadania o szczególnym znaczeniu dla sportu polskiego, rozumiejąc go jako sporty olimpijskie. Myślę, że należałoby wziąć pod uwagę to, aby również inwestorzy, którzy realizują elementy strategii funkcjonowania danej dyscypliny sportu, mogli korzystać z tychże środków pochodzących z gier liczbowych, które są w dyspozycji ministra sportu i turystyki.

Jeśli była mowa o tym, że są olbrzymie opłaty związane z prawami licencyjnymi, jeśli chodzi o mistrzostwa świata, WRC, to jakie to są koszty? Czy zwracali się państwo do ministra sportu o pomoc w tej sprawie? Poprzez MSiT z rezerwy prezesa Rady Ministrów w ubiegłym roku wspierało polskie związki – m.in. organizację mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. Bez tej pomocy one nie byłyby zrealizowane. Wiadomo, że to duże opłaty. Prawo do organizacji III Igrzysk Europejskich w Krakowie również kosztowało dużo. Państwo polskie mówi w ten sposób, że nie tylko związek i sponsorzy mają sobie poradzić, ale jeśli są to imprezy o charakterze ważnym, to są wspierane. Chciałem zapytać, czy oba związki występowały o taką pomoc i czy mogą ewentualnie liczyć na wsparcie. Pan minister, przekazując informacje, mówił o wsparciu dwóch imprez PZM. To jest bardziej w organizacji, czy były w tym też opłaty? Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny zgłosił się pan poseł Przemysław Drabek.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Serdecznie dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym podziękować obu związkom za ich działalność, bo faktycznie jest ona bardzo istotna i szeroka. Bliżej serca, bo jestem z Bielska Białej, jest mi do Aeroklubu Polskiego, bo i Sebastian Kawa, Paweł Faron, i Żar, to wszystko jest w zasięgu ręki. Miałem też krótką przygodę na Żarze – zrobiłem podstawową licencję paralotniową wiele lat temu, ale już nie latam, bardziej stąpam po ziemi.

Chciałbym wam bardzo serdecznie podziękować, bo faktycznie jesteście taką grupą osób bardzo dobrze merytorycznie przygotowanych i faktycznie, aby przejść pełne szkolenie i się rozwijać, trzeba się zaangażować naprawdę na 100%. Te sukcesy są wielkie.

Odniosę się do czegoś, o co chciałem panów poprosić i ewentualnie tym zainteresować. Od kilkunastu lat – połączę ten temat z inną Komisją, w której zasiadam, czyli z Komisją Łączności z Polakami za Granicą – jeżdżę do Cierlicka, które jest znane wszystkim lotnikom. To miejsce katastrofy Żwirki i Wigury. To postaci, na których budowana jest świadomość polskiego lotnictwa i naszego potencjału. Chciałbym też zastanowić się, czy AP mógłby się bardziej włączyć w te relacje i upamiętnienie tych dwóch postaci. W ubiegłym roku była 90. rocznica ich wielkiego zwycięstwa, sukcesu i również tragicznej śmierci. Na spotkaniach, na których bywam zawsze pojawiają się seniorzy lotnictwa. To taka grupa, na którą zawsze można liczyć, zawsze są w Republice Czeskiej na Żwirkowisku. Czy może coś w tym kontekście edukacyjno-patriotycznym dla tej młodzieży przy wykorzystaniu waszego potencjału można by zrobić? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu posłowi Zbigniewowi Dolacie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, również przyłączam się do tych gratulacji dla obydwu związków. Podobnie jak poseł Drabek, większość mojego wystąpienia poświęcę Aeroklubowi Polskiemu, chociażby z tego tytułu, że jestem przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu Lotniczego, który działa w Sejmie już kolejną kadencję. Twórcą był pan poseł, senator Witold Sitarz, mój instruktor szybowcowy, który mnie wyszkolił. Muszę powiedzieć, że to, co robią sportowcy reprezentujący Aeroklub Polski i Polskę, jest zupełnie wyjątkowe. Nie wiem, czy jest drugi taki związek sportowy, który miałby tak ogromną liczbę medali zdobytych w niezwykle prestiżowych konkurencjach. Generalnie sporty lotnicze cieszą się wielkim prestiżem na świecie. Aż dziwne, że w Polsce nasze sukcesy są może rzadziej odnotowywane i mniej znane niż w krajach, które tych sukcesów mają zdecydowanie mniej.

Pan poseł Drabek wspomniał o Sebastianie Kawie. To absolutny dominator, 18-krotny mistrz świata, nie mówiąc już o mistrzostwach Europy. Polskie media są jakoś mało tym zainteresowane i gdyby zapytać przeciętnego Polaka o to nazwisko, to znaczna część, nie chcę mówić jaki procent, nie potrafiłaby go skojarzyć z niczym. To jest pewien mankament i minus. Mając więcej takich postaci, należałoby wrócić do tego, co było w czasach II Rzeczypospolitej. Wtedy sukcesy polskich lotników były nagłaśniane, były na ustach wszystkich Polaków. Nie było kogoś, kto by tych sukcesów nie odnotował, nie był z nich dumny. Myślę, że to wielkie zadanie promocyjne, aby w kraju doceniono naszych wielkich, wybitnych mistrzów. Tak jak powiedziałem na początku, wartość promocyjna tych sukcesów dla Polski jest absolutnie unikatowa. To coś, co jest naszym ogromnym zasobem.

W świadomości przeciętnego Europejczyka Polska jawi się jako państwo, które dominuje w sportach lotniczych. To należy pielęgnować i rozwijać. Te sukcesy, jak tu powiedziano, w dużej mierze są wynikiem pracy własnej pilotów i sportowców i niestety też finansowania. To duży problem. Te słowa kieruje do pana ministra, ale szerzej, to zadanie dla nas wszystkich, aby znaleźć źródła finansowania, aby te duże koszty poryć. Sporty motorowe niestety również są wysokonakładowe. Te nakłady absolutnie się zwracają. Biorąc pod uwagę tę wartość promocyjną, to są doskonale zainwestowane środki. To przeliczenie, ile kosztuje złoty medal, jest szokujące – że kilkadziesiąt tysięcy złotych powoduje, że w wielu mediach Europejskich i światowych o Polsce mówi się jako o kraju, który takie sukcesy notuje. Co ważne, przynajmniej w szybownictwie są polskie szybowce. To duża wartość marketingowa. Diana 2 – wszyscy lotnicy na świecie ją znają. To niezwykle ważne. Jest też PW5 – szybowiec klasy światowej.

Druga sprawa to kwestia szkolenia i możliwości szkolenia młodzieży w sportach lotniczych. One są drogie. Niestety w związku z tym dostępność tego szkolenia jest niewielka, bo zależy od zamożności rodziny. Oczywiście część aeroklubów ma jakieś możliwości. Wiem, że tak postępuje aeroklub poznański, że szkoli kilka osób rocznie bezpłatnie. To jest działanie troszkę o charakterze partyzanckim. Nie jest to systemowe. Te słowa kieruję też do pana ministra – trzeba by stworzyć system naboru młodych ludzi i finan-

sowania dla nich szkolenia podstawowego, a dla tych, którzy okażą się bardzo utalentowani, również szkolenia sportowego, bezpłatnego. W 2003 r. na stulecie lotnictwa zorganizowałem w Gnieźnie konkurs wiedzy o lotnictwie. Zgłosiło się bodajże 100 młodych ludzi ze szkół ponadpodstawowych. Zwycięzca, który przeszedł szkolenie szybowcowe w Poznaniu – bo takie były nagrody: szkolenie szybowcowe, paralotniowe i spadochronowe – okazał się niesamowitym talentem lotniczym. Dzwonili do mnie potem z aeroklubu, pytając, czy rodzina jest w stanie sfinansować kolejne etapy szkolenia, ale niestety nie była. Ten młody człowiek na tym swoją przygodę lotniczą zakończył.

Gdyby był taki system, gdybyśmy o nim pomyśleli, panie ministrze, być może we współpracy z Ministerstwem Edukacji i Nauki i Ministerstwem Obrony Narodowej, gdzie wyławialibyśmy tych pasjonatów lotnictwa, którzy się nim interesują, ale ze względów finansowych podjąć szkolenia lotniczego nie mogą… Gdybyśmy przeszkolili chociażby kilkaset osób rocznie, to nie byłyby jakieś gigantyczne kwoty w skali wydatków budżetu państwa. Szkolenie szybowcowe kosztuje obecnie w granicach 5 tys. zł. Dla niektórych rodzin jest to wydatek nie do udźwignięcia. Biorąc pod uwagę możliwości budżetu państwa, kilka milionów złotych przeznaczonych na ten cel pozwoliłoby wyłonić szeroką grupę młodzieży, szerszą niż do tej pory, która tę przygodę z lotnictwem rozpoczyna nie tylko od strony zainteresowania i teoretycznej, ale również praktycznej, a po drugie, znacznie poprawiłoby to kondycję aeroklubów i możliwości zakupu sprzętu.

W polskich aeroklubach jest bezpieczny sprzęt, ale ma bardzo często kilkadziesiąt lat. Szkolenie bardzo często odbywa się na Bocianach. To są troszkę już zabytkowe szybowce, ale ciągle sprawne. Dobrze by było, aby nasze możliwości, również w produkcji szybowców, w związku z tym, że mamy niesamowite tradycje, wesprzeć również w ten sposób. W ten sposób upieklibyśmy, kolokwialnie mówiąc, kilka pieczeni na jednym ogniu. To już zadanie, którego powinniśmy się podjąć na kolejną kadencję, aby ogromny sukces sportowy przekuć w coś więcej. Posłużę się analogią do skoków narciarskich – sukces Małysza pociągnął całą dyscyplinę. W tym przypadku sukcesy sportowe też powinny pociągnąć całą dyscyplinę, nie tylko sportu, ale część naszej tradycji narodowej. O stworzenie takiego systemu apeluję do pana ministra, abyśmy podjęli takie działania. Jeszcze raz serdecznie gratuluję obydwu polskim związkom sportowym. Z PZM jestem troszkę mniej związany emocjonalnie, ale myślę, że każdy z nas zna sukcesy Polaków w sportach motorowych, więc to na pewno bardzo istotne dla wizerunku naszego państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję za ten głos.

Jako kolejny do dyskusji zgłosił się pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni przedstawiciele związków sportowych, też zacznę od tego, że jestem pod wrażeniem bardzo profesjonalnej prezentacji, którą panowie z obu związków zaprezentowali. Docierają do nas pewne informacje. Tak jak mówił mój poprzednik, może nie do końca jest to pełna informacja medialna, bo sukcesów jest bardzo dużo i tradycja jest piękna. Pewnie w tym obszarze trzeba wiele działać, aby coś zrobić. Odniosę się do wypowiedzi mojego kolegi Zbigniewa. Rzeczywiście to, co powiedział, budzi niepokój. Mam pytanie do panów z obu związków: Czy są jakieś trudności, gdy ktoś, kto jest pasjonatem, chce uczestniczyć w jednym lub drugim związku, napotyka na jakieś granice, które mu to uniemożliwiają, nie pozwalają korzystać z dobrodziejstw tych sportów?

Druga sprawa. Jak geograficznie w Polsce wygląda rozwój tych sportów? Które obszary są jakoś szczególnie rozwinięte w tych dziedzinach sportu, a które nie i z czego to może wynikać? Na pewno jest jakaś tradycja i historia. Możliwe, że pewne obszary są lepiej rozwinięte, inne mniej.

Kolejne pytanie. Cieszę się, że panowie w taki profesjonalny sposób to przedstawili i przybliżyli sprawę krótko, zwięźle i bardzo merytorycznie omówili zarówno historię, jak i sukcesy. Nie ma wśród was pań. Na ile panie uczestniczą i są zainteresowane rozwojem

tego sportu, czy są jakieś trudności, jakieś przeszkody w zdobywaniu laurów, sukcesów, czym to jest ewentualnie spowodowane?

Na zakończenie powiem, że głos ministra był bardzo ciekawy, ale ktoś, kto nie dostrzega wsparcia finansowego polskich firm… to jest bardzo złe, ale nie wdaję się w to, bo to tylko świadczy o tych osobach, które w ten sposób działają i postępują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Udzielę sobie głosu. Z pewnością państwa sporty są bardzo widowiskowe i przyciągają bardzo dużą rzeszę kibiców i widzów. Jak sami mówiliście, liczby są imponujące, jeśli chodzi o waszych zawodników, którzy biorą w tym udział. Obydwa sporty są bardzo kosztochłonne. Sporty, które potrzebują dużych środków finansowych, potrzebują też dobrych zawodników, którym trzeba pomóc dobrym sprzętem. Silnik bardzo często odgrywa kluczową rolę. Stary sprzęt, na którym się trenuje, uczestniczy w zawodach, nawet przy niesamowicie zdolnym zawodniku, może powodować, że niestety tego sukcesu nie osiągnie, jeśli ten silnik nie będzie jednym z najlepszych elementów.

Z pewnością hałas, o którym mówili państwo ze Związku Sportów Motorowych, jest problemem, ale myślę, że również pogoda jest kluczowa dla obydwu dyscyplin. Wiele imprez jest odwoływanych w związku z nią. Do mojego biura ostatnio pan prezes Witold Skrzydlewski złożył wniosek, aby pomyśleć o zadaszeniu łódzkiej Moto Areny, która od niedawna tam funkcjonuje. Chciałam zapytać, jak te rzeczy są rozwiązane, jeśli chodzi o zadaszenia stadionów w Europie i na świecie. Jak to widzicie w Polsce i czy to byłby dobry kierunek, aby części z tych imprez nie trzeba było odwoływać?

O tych torach już mówił mój przedmówca. O kobiety nie zdążyłam zapytać, bo pan Kazimierz Moskal mnie ubiegł. Chciałam poznać dane liczbowe w kontekście pań, bo obie dyscypliny są zdominowane przez mężczyzn. Sporty motorowe powiedziały, że te przepisy już się wyregulowały i nie potrzeba tam żadnej ingerencji. Od Aeroklubu Polskiego usłyszeliśmy o potrzebie przepisów, ale nie wiemy jakich. Chciałabym prosić o doprecyzowanie, a nawet o skierowanie pisma do Komisji po posiedzeniu, z uszczegółowieniem tych przepisów, o których zmianę wnioskowalibyście.

Nim oddam głos, aby udzielili państwo odpowiedzi, głos oddaję panu posłowi Aleksandrowi Mrówczyńskiemu.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Szanowni państwo, na posiedzeniu jest pani dyrektor Kuder, a ja otrzymałem sygnał, że padają do mnie pytania w ramach pytań bieżących. Bardzo przepraszam, ale nie zostanę do końca posiedzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze. Dziękujemy, panie ministrze. Na pewno cieszymy się, że spółki Skarbu Państwa wspierają polski sport, ale chcielibyśmy, aby wszystkie polskie związki sportowe były wspierane przez spółki Skarbu Państwa, nie tylko te wybrane.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Chyba wszystkie najważniejsze są wspierane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie, bo mamy AP, który nie jest wspierany.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Przed chwileczką otworzyłem sobie stronę Orlenu i jest tam piękny samolot. Grupa akrobacyjna została utworzona przez Orlen.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

To jest komercyjna grupa.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Nie chcę wdawać się w dyskusję, bo posłowie oczekują na moje przyjście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie pośle, oddaję panu głos.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, nie byłem na posiedzeniu podczas prezentacji PZM, ale widziałem prezentację pana prezesa AP. Nie jest tak, że skoro nie byłem, to chcę wesprzeć PZM, ale parę słów chciałbym powiedzieć na ten temat. Pierwsze moje zdanie – w sporcie nie powinno być polityki. Obecnie rządzą Prawo i Sprawiedliwość i Zjednoczona Prawica. Robimy wszystko, aby to dofinansowanie z MSiT lub ze spółek Skarbu Państwa było. Przecież państwo zarówno w jednym, jak i drugim związku są ambasadorami naszego kraju. Taka jest prawda. Skoro idą za tym sukcesy pana Kawy czy w żużlu, to jakże można tego nie wspierać? Nie wyobrażam sobie, aby sportowiec, jak poseł, stanął na jednej ze stacji i powiedział „nie tankuję na Orlenie", a za chwileczkę z flagą Orlenu latał czy jeździł na motorze. To coś niesamowitego. Apeluję do posłów – koleżanek i kolegów z opozycji – aby tego unikali. Taką postawą są przeciwni rozwojowi polskiego sportu. trzeba jasno to powiedzieć.

Wracając do żużla, wyczytałem – to taka ciekawostka – iż w moim mieście, w Chojnicach, dawno temu, gdy byłem młodym chłopakiem, na stadionie MKS Chojniczanka, który liczył już 100 lat, był żużel. Jest on tak skonstruowany, że żużlowcy jeździli zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Wyczytałem, że w tymże sporcie zasadą jest ruch przeciwny do wskazówek zegara. Panie prezesie, gdyby pan miał czas na odtworzenie tej historii, Chojnice to taka duża ciekawostka.

Odnosząc się do ambasadorów naszego sportu, chciałbym, aby w polskim Sejmie na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wybrzmiało jedno nazwisko – Tomasz Gollob. To wspaniały człowiek, sportowiec, ambasador polskiego sportu. Taka postawa Tomka, już po tym wypadku, powinna powszechnie być prezentowana, przedstawiana. Wiem, że odnosicie sukcesy. Jest pan Zmarzlik. Obserwuję to, ale do wyczynów Tomasza trzeba wracać, pokazywać takie postawy, zwłaszcza młodym ludziom. Że takich ludzi jest więcej, to wiemy. Nie ma pana ministra, ale apeluję do ministerstwa i do spółek, aby ta promocja była jak największa i aby nie było przy tym polityki. Składam wielkie ukłony w waszą stronę za to, co robicie i bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję.

Jeszcze jedno zdanie powie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, w nawiązaniu do wystąpienia pana posła Zbigniewa Dolaty chcę powiedzieć, że w polskim państwie tak jest, że służby publiczne wspierają, a niektóre finansują w całości szkolenia ważne dla funkcjonowania państwa. Przykładowo strażaków ochotniczych finansuje w całości, związana z bezpieczeństwem budżetu państwa, Państwowa Straż Pożarna. Element dotyczący szkolenia podstawowego w lotnictwie myślę, że zasługuje na życzliwe spojrzenie ze strony ministerstwa. Myślę, że taki projekt, gdyby Aeroklub przygotował, adresowany z własnej inicjatywy do ministerstwa, powinien być rozważony poważnie, aby ministerstwo zastanowiło się nad wsparciem co roku określonej grupy. To nie chodzi o finansowanie, ale dofinansowanie takich kursów. To ważne z punktu widzenia wychowania młodzieży i w przyszłości bezpieczeństwa państwa. Można znaleźć szereg argumentów za tym, aby taki program mógł być zrealizowany.

Chciałem zapytać o jeszcze jedno. Mam uprzejmą prośbę do panów prezesów. Nie dziś, bo to nie jest temat posiedzenia, ale proszę, aby mogli państwo przesłać do sekretariatu Komisji opinię na temat przepisu ustawy o sporcie, który mówi o dwukadencyjności prezesów. To prośba o wasze opinie na ten temat, czy ten przepis wam pomaga, czy przeszkadza i jak należałoby postępować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję.

Zamykam dyskusję. Proszę w pierwszej kolejności o zabranie głosu MSiT, a później związki.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odnosząc się do pytań pana przewodniczącego Tomaszewskiego, nie jestem w stanie powiedzieć o inwestycjach w obiektach sportowych, bo to nie jest kompetencja mojego departamentu. Oczywiście przekażę to do właściwej komórki, aby udzieliła odpowiedzi. Jeśli chodzi o dofinansowanie organizacji imprez, muszę powiedzieć, że bardzo szeroko wspieramy zarówno imprezy lotnicze, jak i motorowe. Bezpośrednimi organizatorami wszystkich z nich nie są pzs, dlatego pan minister wspomniał tylko o dwóch imprezach – Radzie Polskim i Grand Prix na żużlu, które organizuje PZM. Mamy jeszcze kilkanaście imprez żużlowych, imprezy na quadach i sidecarach, które są organizowane albo przez poszczególne kluby, albo związki, albo automobilkluby. Tych imprez było kilkanaście. Były też realizowane na lodzie, klasyczne imprezy żużlowe, mistrzostwa świata i Europy, młodzieżowe i seniorów, różne rundy.

Sporty lotnicze są w troszkę mniejszym wymiarze organizowane w Polsce, ale około 3–4 imprez w tym roku dofinansowujemy. Na pewno dofinansowujemy mistrzostwa świata w balonach na ogrzane powietrze, imprezy w akrobacji szybowcowej i wydaje mi się, że również jedną imprezę w modelarstwie. Nie są to imprezy bezpośrednio organizowane przez aeroklub, ale aerokluby lokalne, fundacje, lotniska, prawa są przeniesione. Jeżeli chodzi o tę uwagę, że mało środków przekazujemy dla aeroklubu, chciałam przypomnieć, że w tym roku mamy na cały program sportów nieolimpijskich przeznaczone 28 mln zł. To cała pula na wszystkie sporty nieolimpijskie. Aeroklub Polski jest podmiotem, który dostaje najwyższą dotację spośród wszystkich organizacji. To było 3,7 mln zł w tym roku i jeszcze 300 tys. zł środków dodatkowych – łącznie 4 mln zł. To stanowi 14,3% całej dotacji. Żaden inny podmiot, polski związek w sportach nieolimpijskich, nie dostaje tak wysokiej dotacji. To dotacja dużo wyższa niż dla wielu polskich związków w sportach olimpijskich. Myślę, że wiele pzs w sportach olimpijskich chciałoby mieć taką dotację, ale jej nie ma. Niedługo będziemy gościli golf, który dostaje kilkaset tysięcy. Hokej na trawie też nie ma 4 mln zł. Możemy licytować się, ale to największa dotacja w nieolimpijskiej puli środków, która w całości wynosi 28 mln zł. Naprawdę, chcielibyśmy dawać więcej, ale nie mamy. Jesteśmy otwarci. Jeśli państwo posłowie uchwalą nam większy budżet, to będziemy dawali więcej. Nie wynika to z tego, że nie chcemy, ale po prostu nie mamy.

Mam pewną wątpliwość wobec systemu finansowanego przez państwo w sportach lotniczych. Obawiam się, że moglibyśmy narazić się na pewien zarzut nierównego traktowania sportów, bo sporty motorowe też mogą powiedzieć, że ich sporty są bardzo drogie i zawodników nie stać na ich uprawianie. Za chwilę przyjdą zawodnicy uprawiający jeździectwo i powiedzą, że u nich też jest tak, że jeśli nie ma się zamożnej rodziny, to nie można tego jeździectwa na wysokim poziomie uprawiać, bo dobre konie kosztują kilkaset tysięcy, a nawet milionów euro. Utrzymanie i transport tych koni są bardzo drogie i też chcieliby na to system szkolenia. Takich sportów, o których wiemy, że uprawiają je przede wszystkim osoby zamożne, jest bardzo wiele. Pewnie narciarstwo, tenis, golf, alpinizm to sporty, które wymagają bardzo dużych nakładów. Jeśli chcielibyśmy tworzyć jakieś systemy, uprzywilejowania, to myślę, że powinniśmy pójść znacznie szerzej i nie skupiać się na jednym sporcie, tylko dać szansę uzdolnionej młodzieży i szukać takiego sposobu, który pozwoliłby w jakiś sposób wspierać uzdolnioną młodzież, a nie koniecznie celować w jakąś określoną grupę sportów. Mówię o tym z punktu widzenia ministra sportu i turystyki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, pani naczelnik. Chciałabym uzyskać informację, jak na przestrzeni kilku lat ta pula środków finansowych na sporty nieolimpijskie nam się zmieniła. Jak to wyglądało, jeśli posiadamy takie informacje?

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Ona była przez wiele lat poniżej 20 mln zł. Wydaje mi się, że w ubiegłym roku wzrosła do 23 mln zł, a w tym roku do 28 mln zł. Przez 7–9 lat nie dochodziło to do 20 mln zł, bo było 18,5–19 mln zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ile jest związków nieolimpijskich?

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Mamy ich 25. Pamiętajmy, że w ramach sportów nieolimpijskich wspieramy też sporty, które prowadzą polskie związki w sportach olimpijskich, ale one są sportami nieolimpijskimi. Przykładowo mamy Polski Związek Alpinizmu, który ma olimpijską wspinaczkę sportową, nieolimpijską speleologię, wspinaczkę wysokogórską i olimpijskie narciarstwo wysokogórskie, więc jest tu pewien dualizm. Kajakarstwo, oprócz sprintu i kajakarstwa górskiego ma kajak polo, które jest nieolimpijskie. To kajak polo wspieramy w tej puli sportów nieolimpijskich. Jeździectwo ma olimpijskie skoki przez przeszkody, ujeżdżanie i wszechstronny konkurs konia wierzchowego, a w nieolimpijskich jest powożenie, rajdy długodystansowe i woltyżerka. Staramy się w ramach programu nieolimpijskiego wspomagać te sporty, które są de facto w polskich związkach sportów olimpijskich.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

O głos prosił jeszcze pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Króciutko, pani przewodnicząca, ale trudno mi się zgodzić z logiką, którą zaprezentowała pani naczelnik, że skoro nie mamy środków na dofinansowanie początków szkolenia we wszystkich dyscyplinach, które takiego dofinansowania by wymagały, to nie zaczynajmy np. od szkolenia lotniczego. Od czegoś trzeba rozpocząć. Upominam się, aby o tym pomyśleć i taki program wprowadzić, może pilotażowo, jeśli chodzi o szkolenie lotnicze. Myślę, że nie będę rozwijał tej myśli, jakie wartości wsparlibyśmy w ten sposób, ale myślę, że nie należy mówić, że skoro nie stać nas na wszystko, to nie będziemy robili nic. Powinniśmy od czegoś rozpocząć i mam nadzieję, że minister Bortniczuk podzieli taki tryb myślenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Kontynuując pana myśl, 12 lat temu stworzyliśmy szkolne ośrodki siatkarskie i w ramach tego programu rozwinęliśmy ten sport w podobnej formie w innych dyscyplinach. Myślę, że to od związku zależy, w jakiej formie i jak przygotuje swój program i przedstawi go ministerstwu, aby później znaleźć dodatkowe środki i w ten sposób oddolnie rozwijać daną dyscyplinę sportu.

Poproszę o odpowiedź związki. W pierwszej kolejności poprosimy o odpowiedź sport motorowy.

Prezes PZM Michał Sikora:

Szanowna pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu i postaram się odpowiedzieć w kolejności zadawania pytań. Bardzo proszę o ewentualne dodatkowe pytania, jeślibym o czymś zapomniał lub nie do końca powiedział.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego Tomaszewskiego o kodeks dobrych praktyk, realizujemy go i mieliśmy wiele jego elementów wdrożonych, zanim powstał i jak najbardziej się do niego stosujemy. Jeśli chodzi o nasze uczestnictwo we władzach europejskich i światowych, przypominam, że mamy dwie federacje międzynarodowe – samochodową i motocyklową. W samochodowej mamy członków komisji poszczególnych sportów, mamy przewodniczącego jednej z komisji, a także, co jest ciekawe, Polak jest przewodniczącym zespołu kontroli kosztów Formuły 1. Myślę, że to dość duże wyróżnienie, że przedstawiciel naszego kraju jest zaangażowany w najważniejszy sport motorowy na świecie. Jeśli chodzi o sprawy motocyklowe, również mamy członków poszczególnych komisji, przewodniczącego komisji europejskiej sportu żużlowego, a sam mam przyjem-

ność przewodniczyć Europejskiej Federacji Motocyklowej – w zeszłym roku zostałem wybrany w Bukareszcie na to stanowisko jako pierwszy Polak w historii.

Jeśli chodzi o sprawy formalnoprawne i tor w Poznaniu, jest rozporządzenie ministra środowiska, które mówi o tym, że drogi mogą generować hałas na poziomie 65 dB, zgodnie z jakimś pomiarem – nie jestem specjalistą i trudno mi się do tego odnieść – a inne obiekty mogą generować tylko 55 dB. To jest duża różnica. Samochody na drogach mają trochę cichsze tłumiki niż te sportowe, więc jest tu dysproporcja i na torach nie odbywa się to non stop, tylko z przerwami. Drogi oprócz nocy generują hałas ciągle i jest on dopuszczony wyższy niż na obiektach sportowych. Kazus Poznania jest bardzo ciekawy – z jednej strony toru, bodajże od Przeźmierowa, nie pamiętam nazw ulic – decyzją miasta poziom hałasu jest obniżony do 50 dB. To paraliżuje działania toru i automobilklubu wielkopolskiego, który zarządza tym torem. Wielokrotnie dostawali mandaty, pomiar głośności jest prowadzony. Klub się stara, a są problemy z własnością toru. Wybudowali ekrany dźwiękochłonne, aby temu przeciwdziałać, co trochę pomaga, ale nie jest to rozwiązanie sytuacji.

Jeśli chodzi o środki na Biłgoraj, przyznam, że nie jestem pewien, czy to jest. Wydaje mi się, że chyba niestety nie. Koszty opłat sponsorskich WRC są rzędu ponad kilku milionów złotych. Promotor, który posiada prawa nabyte od międzynarodowej federacji, niestety co rok podnosi te kwoty. Jestem w stałym kontakcie z promotorem tych zawodów. Rozmawiamy i negocjujemy, ale bez wsparcia dużych sponsorów to trudne. Podziękowania dla Orlenu, który dotychczas nas wspierał, ale to zupełnie inny poziom finansowania i warto wspomnieć też o Polskiej Organizacji Turystycznej. Mam przykład z Portugalii, gdzie tamtejsza organizacja wspiera organizację rajdu Portugalii dość znaczną kwotą, bo to pokazuje, jak ciekawy jest to kraj dla przyjezdnych. Na Rajd Polski, który jest w Mikołajkach, przyjeżdżają kibice ze Skandynawii, gdy mieliśmy mistrzostwa świata, byli kibice z Łotwy i Estonii. Myślę, że jest tu pole do popisu.

Pan poseł Moskal, jeśli dobrze pamiętam, pytał, czy są trudności, jeśli chodzi o uczestnictwo w sporcie. Tak. Koszt sprzętu to największa bariera wejścia. Szkolenie u nas jest prostsze i tańsze. W klubach czasem jest realizowane za darmo, ale trzeba mieć sprzęt, który jest bardzo drogi. Proszę sobie wyobrazić, że Bartek Zmarzlik, który rywalizuje na wysokim poziomie, ale nie tylko on, bo również wielu innych zawodników, aby być tam, gdzie jest, co roku musi kupić co najmniej kilka silników, które należy co chwila remontować. Taki silnik wytrzymuje dosłownie kilkanaście wyścigów. Ten koszt cały czas jest duży. W przypadku jednego wyścigu, który ma cztery okrążenia, trzeba wymienić opony, a jedna kosztuje około 500 zł. Na mecz ligowy musi co najmniej 3 tys. zł na opony wyłożyć.

Jeśli chodzi o geograficzne rozłożenie sportu, w zależności od danej dyscypliny, jeśli chodzi o żużel, są ośrodki mocne, jak w województwie kujawsko-pomorskim, wielkopolskim – tu najwięcej, bo aż sześć klubów. Są też takie miejsca, gdzie nie ma go w ogóle, jak Olsztyn, Kielce. Tam tego sportu nigdy nie było i nie ma. Jeśli chodzi o sport motocyklowy, motocross jest bardziej na północy, na południu częściej obserwujemy rajdy, enduro. Wyścigi to domena tylko Poznania, bo tam jest tor wyścigowy i niestety wiele nie udało się tu poprawić, mimo iż wiele lat temu na posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy o narodowym centrum sportów motorowych w Gdańsku. Niestety ta inwestycja nie doszła do skutków z wielu względów, głównie finansowych.

Kobiety w sporcie funkcjonują, ale nie w takim zakresie, jak w innych sportach. Nie chcę mówić, że to sport siłowy, bo każdy w jakimś sensie jest, ale jest specyficzny. Kobiety częściej pojawiają się w sporcie samochodowym lub kartingowym. Mieliśmy zawodniczki, ale nie jest to nasza domena w Polsce. Na świecie jest kobiet mniej, międzynarodowe federacje starają się, aby kobiety były włączone w ten sport. Są nawet specjalne klasy dla kobiet. W Gdańsku mieliśmy mistrzostwa Europy kobiet w zeszłym roku w motocrossie.

O kosztach uczestnictwa, hałasie już mówiłem. Teraz odniosę się do pogody i budowy zadaszenia w Łodzi. Popieram to w całej rozciągłości. Mamy jeden stadion żużlowy z dachem nad torem, bo w środku jest otwarty. Znajduje się w Toruniu. Widać tę różnicę, że ta pogoda mniej wtedy przeszkadza. Oczywiście nakłaniamy do tego kluby w eks-

tralidze. Każdy z klubów ma obowiązek posiadania tzw. plandeki, czyli rozkładanej maty na torze żużlowym, która chroni przed opadami. Jeśli wiemy, że będą duże opady i mecz jest zagrożony, mają obowiązek to rozłożyć, ale jest to bardzo czasochłonne. Stadion w Łodzi jest przygotowany i odpowiednią inwestycją byłby dach. To bardzo dobry pomysł, który szczerze popieram. Jest nieco ponad 20 stadionów, ale tylko jeden ma dach. Poziom jest bardzo różnorodny, od Moto Areny w Toruniu, która jest uznawana za najładniejszy i najlepszy obiekt żużlowy na świecie, po nowo wybudowany – bo 5 lat temu – stadion w Łodzi. Żałuję, że nie odbywają się tam większe imprezy. Jest też stadion w Gorzowie i stadion olimpijski we Wrocławiu, który był wyremontowany na The World Games i jest perełką. Bydgoszcz pracuje nad poprawą infrastruktury na swoim stadionie. Wiele wymaga też inwestycji, chociażby stadion w Tarnowie. Jest też oddolna inicjatywa reaktywacji stadionu w Świętochłowicach. Dosłownie kilka tygodni temu otrzymali naszą licencję do treningów i mogą uruchamiać powrót sportu do Świętochłowic.

Jeśli chodzi o Tomasza Golloba, wspominałem o nim w swojej prezentacji, choć może krótko. Tomek jest wspaniałą osobą, przykładem dla wielu młodych ludzi i cały czas jest zaangażowany, obecnie jako komentator sportowy. Jest z nami. Mam z nim częsty kontakt. Jeżdżę do niego czasami, aby z nim posiedzieć i porozmawiać. Dziękuję za ten głos, bo to na pewno dla nas bardzo ważna osoba i ikona tego sportu. Działa z nami jako ambasador do dziś.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeśli nie, bardzo chętnie uzupełnię odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos Aeroklubowi.

Sekretarz generalny AP Piotr Czarnecki:

Dziękuję bardzo. Pytań było bardzo wiele i jestem pozytywnie zaskoczony zainteresowaniem sportem lotniczym wśród członków Komisji. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, może nie w tej kolejności, w której były zadawane, bo niektóre będę ze sobą łączył, gdyż dotyczyły tej samej kwestii.

W pierwszej kolejności chciałem podziękować MSiT. Nie chciałbym, aby nasze dzisiejsze spotkanie miało wydźwięk, że AP rości sobie jeszcze jakieś większe prawa do środków z puli sportów nieolimpijskich. Wiemy, że tych środków dostajemy bardzo dużo i są wyśrubowane. Wiemy, że z ministerstwa więcej się wycisnąć nie da, aby to nie było z dużą szkodą dla innych sportów. Doceniamy wkład ministerstwa. Oczywiście pieniędzy zawsze może być więcej. Wiemy, że większych możliwości nie ma. Bardzo dziękujemy za wsparcie dla poszczególnych klubów, które otrzymują od nas prawa organizacji imprez, o czym też była mowa. Te środki się pojawiają i pozwalają te imprezy organizować.

Problemem u nas – przejdę do barier – są środki, a bardziej ich brak ze strony sponsorów. Staramy się od wielu lat o pozyskanie sponsora. Nasz sport jest niestety kontuzjogenny, często również pod kątem ofiar śmiertelnych. Są to wydarzenia niepopularne dla przedsiębiorców, jeśli ich logotypy są kojarzone z jakimś zdarzeniem lotniczym, zwłaszcza śmiertelnym. W ciągu ostatnich lat tych zdarzeń było coraz mniej. W zasadzie wśród sportowców ich praktycznie nie ma, ale sprzęty są często wykorzystywane gdzieś przy szkoleniu, lotach rekreacyjnych i faktycznie pojawiają się wątpliwości. Walczymy z tym. Staramy się prowadzić rozmowy z jedną z wiodących spółek energetycznych. Pozostajemy w nadziei, że uda nam się pozyskać pierwszego od wielu lat sponsora w tym zakresie.

Jeśli chodzi o kodeks dobrego zarządzania, AP jest organizacją pożytku publicznego i jest uprawniony do zbierania 1,5% podatku od osób fizycznych. W związku z tym wpadamy pod obostrzenia ustawy o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie. Od wielu lat spełnialiśmy dużo bardziej wyśrubowane normy niż wymagania w stosunku do innych związków sportowych. Kodeks etyki mamy i jest wdrożony praktycznie w całości.

Jeśli chodzi o przedstawicielstwo w międzynarodowych federacjach, połączę to z kwestią kobiet. Wśród 9–10 dyscyplin lotniczych mamy panią przewodniczącą komisji śmi-

głowcowej. To Polka, która zajmuje to stanowisko od tego roku. To duży zaszczyt dla naszej organizacji i naszego kraju. Poza tym mamy bardzo wielu liczących się na całym świecie sędziów. Nasi sędziowie są zapraszani na wiele imprez międzynarodowych jako wybitni specjaliści. Tych sędziów międzynarodowych mamy naprawdę wielu.

Jeśli chodzi o projekt dofinansowania podstawowego szkolenia lotniczego, faktycznie próbujemy przygotować taką propozycję dla MSiT, ale musimy pamiętać, że szkolenie lotnicze nie będzie miało na celu docelowo tylko uzyskanie większej liczby sportowców, ale z tego szkolenia lotniczego będzie korzystało lotnictwo cywilne lub docelowo Ministerstwo Obrony Narodowej. Nie każdy pilot zostanie sportowcem. Szukałbym funduszy również z MON w tym zakresie lub ewentualnie z Ministerstwa Infrastruktury, jeśli chodzi o rozwój lotnictwa cywilnego, może jakiś udział dużych spółek lotniczych w takim szkoleniu. Spółki lotnicze, jak LOT, mają własne szkoły lotnicze i własne kontrakty z pilotami, więc to oddzielna ścieżka. MON obok MSiT mógłby być naszym naturalnym partnerem w tym zakresie. Ministerstwo Edukacji i Nauki również.

Jeśli chodzi o obchody wypadku Żwirki i Wigury, współpracujemy w zakresie tego historycznego zwycięstwa, bo nie świętujemy samego nieszczęśliwego wypadku. Świętujemy zwycięstwo w zawodach challenge. W tym zakresie blisko współpracujemy z Muzeum Lotnictwa w Krakowie. Aktualnie jesteśmy również współautorem jednej z wystaw w muzeum, poświęconej Żwirce i Wigurze.

W uzupełnieniu tematu kobiet w sporcie, wydaje mi się, że jeśli chodzi o lotnictwo, 20–25% zawodników stanowią kobiety. Pamiętajmy, że sport to nie tylko zawodnicy. Jeśli chodzi o kadrę administracyjną i współpracującą, kierownictwo klubów sportowych, to odsetek kobiet może być tam wyższy niż w samym sporcie.

Kwestia hałasu nas też dotyczy, zwłaszcza na lotniskach, które zostały obrośnięte zabudową urbanizacyjną. Podobnie jak w przypadku PZM, to ludzie zbliżyli się do naszych ośrodków, które kiedyś były poza granicami miast. Nasze zabudowania obrosły. Roszczenia są różne. Niektórzy budują domy na granicy z lotniskiem, a po 2 latach mieszkania zaczynają skargi na głośność, mimo iż budowali domy w miejscu, gdzie lotnisko istniało kilkadziesiąt lat. Współpraca z samorządami w tym przypadku jest ważna. Staramy się zawsze szukać kompromisu. Kwestie pomiarów głośności znajdują swoje odzwierciedlenie w legislacji. Jest to zależne od liczby startów i lądowań. Niestety ten mianownik nie jest prawidłowy, gdyż przy lotach szybowcowych mamy do czynienia z jednym startem i dwoma lądowaniami, przy czym lądowanie jednego ze statków powietrznych jest praktycznie bezszelestne, bo mamy do czynienia z szybowcem, paralotniami. Startów i lądowań paralotni akurat nie liczymy, ale wszystkie loty szybowcowe są wliczone do operacji lotniczych, a nie generują w ogóle hałasu.

Wracając do barier, chciałbym poddać pod rozwagę członków Komisji kwestię dofinansowania jednostek budżetowych, które mocno wspierają lotnictwo – Urzędu Lotnictwa Cywilnego i Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. To organizacje, w szczególności ULC, z którymi bardzo dużo współpracujemy na poziomie bezpieczeństwa lotnictwa. To organizacja, o której słyszymy od lat, że pilnie potrzebuje dofinansowania z uwagi na konieczność zatrudniania wykwalifikowanej kadry. Tej kadry powinno być coraz więcej. Poddajemy pod rozwagę wsparcie lotnictwa i sportu lotniczego poprzez wsparcie naszych partnerów w postaci tych urzędów.

Wrócę jeszcze do sponsorów. Orlen faktycznie współfinansował jednego z naszych zawodników. Niedawno się on zakończył. To był kontrakt tylko z jednym zawodnikiem – Wojciechem Bógdałem – który był wicemistrzem i mistrzem świata w motoparalotniarstwie. Ten kontrakt faktycznie dał mu się rozwinąć i za to bardzo dziękujemy. Jest również Grupa Żelazny – to grupa komercyjna. Dziękujemy za zaangażowanie spółki Orlen, ale liczymy w przyszłości na to, że udałoby się te środki pozyskać dla związku bezpośrednio, aby mógł je dystrybuować wśród członków całej kadry narodowej – spadochroniarzy, paralotniarzy, szybowników, aby te pieniądze trafiły do każdej dyscypliny w odpowiednich ilościach.

Może pan Wiktor Wyszywacz jeszcze chciałby uzupełnić.

Członek zarządu AP Wiktor Wyszywacz:

Jeśli można, powiem dwa zdania odnośnie do kilku elementów. Jeśli chodzi o kobiety, to stanowią one około 20–25% zawodników. W dolnym lewym rogu prezentacji mogą państwo zobaczyć grupę spadochroniarek. Muszę dodać, że są mistrzostwa Europy i świata, gdzie mamy wyraźnie dedykowane kategorie kobietom – czy to spadochronowe, motoparalotiniowe, czy szybowcowe. Kobiety stanowią dość liczny udział, choć nie dominują. Mężczyzn jednak w tym sporcie jest więcej.

Druga sprawa – było pytanie, czy są limity obszarowe. W przypadku szkolenia lotniczego nie ma. Aerokluby są rozrzucone po całej Polsce, więc wszędzie możemy zapewnić podstawowe szkolenie lotnicze i później specjalizację w danej konkurencji. To jest możliwe. Oczywiście podstawową rzeczą, o której wspomniał sekretarz i ja również mówiłem w swoim wystąpieniu, jest finansowanie. Dziękujemy pięknie MSiT, że nas docenia i finansuje. Mówimy, że jeśli tych pieniędzy byłoby więcej, nasze osiągnięcia byłyby zdecydowanie większe, a jesteśmy ambasadorami Polski na całym świecie. Należałoby wyważyć, jak to zrobić, aby można było uzyskiwać jeszcze lepsze efekty. Lepsze jest wrogiem dobrego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję za wszystkie głosy. Jeszcze sport motorowy, a potem oddam głos pani naczelnik.

Prezes PZM Michał Sikora:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Zapomniałem powiedzieć o jednej rzeczy – czy występowaliśmy do MSiT w sprawie wsparcia Rajdu Polski na poziomie mistrzostw świata. W tej nowej rzeczywistości jeszcze nie. Pragnę podkreślić, że ministerstwo co roku, także gdy mieliśmy mistrzostwa świata w przeszłości, wspierało nas w naszych dążeniach i organizacji zawodów. Obecnie pieniędzy potrzeba niestety dużo więcej, ale mam nadzieję, że w przyszłości, gdy będziemy mieli zapewnioną część finansowania, ministerstwo będzie nas wspierało, tak jak dotychczas czyniło, co pragnę podkreślić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pani naczelnik Anna Kuder.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odniosłabym się jeszcze raz do promocji, czyli wspierania promocji sportu poprzez organizowanie imprez mistrzowskich w Polsce. Pan przewodniczący Tomaszewski zapytał, czy wspieramy w zakupie licencji. W katalogu kosztów tego projektu, w wydatkach kwalifikowanych są licencje, które należy opłacić w międzynarodowej federacji, więc taka możliwość istnieje. Nasz projekt bardzo się rozszerza i nakłady rosną. W tym roku to ponad 60 mln zł. Wsparliśmy w tym roku blisko 90 imprez, które się w Polsce rozgrywają, na różnym poziomie. Zachęcamy i mamy nadzieje, że projekt się będzie rozwijał.

Chciałabym jeszcze odnieść się do stwierdzenia pana posła Dolaty, który powiedział, że powiedziałam, że jeśli inne sporty nie mogą, to wtedy jest nic. Nie. Powiedziałam, że powinniśmy pomyśleć o systemie, który by wspierał uzdolnionych zawodników, dawał szansę na uczestnictwo w sportach różnym zawodnikom w różnych sportach, abyśmy nie ograniczali się wyłącznie do sportów lotniczych, ale pomyśleli o systemie, który umożliwia wsparcie finansowe zawodników na niższym poziomie, tym, którzy zaczynają, aby mogli te swoje pasje rozwijać. Tylko o tym mówiłam. Nie mówiłam, że jeśli to mają być tylko sporty lotnicze, to nie. Tylko pomyślałam, że należałoby pójść szeroko, bo nie tylko osoby, które uprawiają sporty lotnicze mają problemy finansowe. Jest mnóstwo takich sportów i młodzieży, która chciałaby uprawiać jakiś sport, a nie ma takich możliwości finansowych. Jeśli chcemy tworzyć system, to może stwórzmy system szeroki, pozwalający niezależnie od tego, jaki sport ktoś uprawia, wesprzeć go w poniesieniu kosztów początkowego, czy troszkę dalszego szkolenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. To na pewno dobry pomysł i kierunek, abyśmy w ten sposób do tego podeszli.

Na zakończenie mam prośbę, związaną z tym, o czym powiedział pan poseł Tomaszewski. Gdy będziecie odnosili się do kadencyjności, napiszcie, czy to powinna być dwukadencyjność, trzykadencyjność, czy powinna być zniesiona kadencyjność, bo wczoraj była dyskusja na Komisji na ten temat. Wydaje mi się, że lepiej byłoby do wszystkich związków w związku z dyskusją, która odbyła się na Komisji, wystosowali takie pismo, aby wszystkie zabrały głos. Nie chcielibyśmy o tym rozmawiać teraz.

Sekretarz generalny AP Piotr Czarnecki:

Obecnie trwają prowadzone przez ministerstwo prekonsultacje projektu zmiany ustawy o sporcie. Może w ramach tych prekonsultacji udałoby się zebrać te głosy. To taka sugestia. Wiem, że trwają i będą wysyłane komentarze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Sami państwo będą wysyłać uwagi do projektu nowelizacji ustawy, więc tam zawsze są miejsca, gdzie te rzeczy można umieścić.

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie rozpatrzenia informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju polskich związków sportowych wybranych sportów nieolimpijskich: Polskiego Związku Sportów Motorowych, Aeroklubu Polskiego. Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję za udział.